



W poszukiwaniu pisarskiej prawdy

2014-10-24

Piszę o historii Rosji, by ją zrozumieć - powiedział Boris Akunin podczas spotkania w Centrum Kongresowym ICE Kraków. Wcześniej o relacjach ze swoim synem mówił Etgar Keret, a Mircea Cărtărescu wyjaśniał swoje związki z Kafką. Tak upłynął kolejny dzień 6. Festiwalu Conrada.

Boris Akunin to gwiazda literatury światowej. Jak policzył Wacław Radziwinowicz, prowadzący wieczór z rosyjskim pisarzem, w ciągu 16 lat Akunin napisał 54 książki. Są wśród nich różne opowieści i gatunki, chociaż czytelnicy przede wszystkim polubili cykl o Eraście Fandorinie. Do tej pory ukazało się czternaście tomów - będą jeszcze dwa. *Jestem dzieckiem gospodarki planowej* - śmiał się pisarz. *Zatem będzie w sumie szesnaście Fandorinów, tak jak obiecałem. Jestem zresztą w Krakowie po to, by coś tutaj sprawdzić...* - powiedział Akunin, ale nie chciał zdradzić, o co konkretnie chodziło.

Autor *Azazela* przyznał, że tzw. twórcze męki akurat jego nie dotyczą. *Kiedy miałem 40 lat, po prostu powiedziałem 'dość' - mówił. Uznałem, że trzeba wybrać swoje hobby i uczynić z tego pracę.* Akunin potwierdził też, że w przyszłości chce się skupić na pewnym historycznym projekcie. Chodzi mianowicie o stworzenie 8-tomowego cyklu opowiadającego o historii Rosji. Każdej księdze ma towarzyszyć opowieść beletrystyczna.

Na spotkaniu z Akuninem nie mogło zabraknąć pytań o politykę i sytuację w Rosji. *Wszyscy obecnie sprawiają wrażenie pijanych* - mówił pisarz, odnosząc się do poparcia, jakim cieszy się w kraju Władimir Putin. *Pamiętajmy, że 80 procent społeczeństwa czerpie wiedzę z telewizji, czyli propagandowej tuby. To wszystko jednak długo nie potrwa.* Zdaniem Akunina Rosja zdaje obecnie egzamin dojrzałości, by wkrótce na dobre pożegnać się z drugim tysiącleciem i wejść w kolejne. Tylko jak to się stanie? *Bardzo chciałbym, żeby odbyło się bez wstrząsów społecznych, choć to akurat trudno sobie teraz wyobrazić* - stwierdził pisarz.

Etgar Keret, bohater innego spotkania festiwalowego, również nie stronił od polityki. Nie zabrakło - jak to u Kereta - błyskotliwych metafor. W pewnym momencie porównał on nawet stan niekończącego się konfliktu palestyńsko-izraelskiego do sytuacji zwierzęcia, które korzysta ze sprawdzonego wodopoju, bo nie chce eksperymentować z nowym i nieznanym. *Żony powracające do swoich toksycznych mężów zachowują się bardzo podobnie* - wyjaśniał Keret, tłumacząc w ten sposób mechanizm wciąż trwającej wojny. *Wracamy do tego, co doskonale znane, bo się boimy nowego. Ta wojna w tym przypadku funkcjonuje bardzo podobnie.*

Izraelski pisarz polskiego pochodzenia wyznał również, że w Polsce czuje się lepiej niż w jakimkolwiek innym miejscu. *Tożsamość francuska czy amerykańska to prosta sprawa: jesz croissant albo hamburgera i wygłaszasz rasistowskie komentarze. I już wiadomo, kim jesteś. A tymczasem Polacy, podobnie jak i Żydzi, wiecznie zadają sobie pytania o swoją tożsamość.* Pisarz przyznał jednocześnie, że bardzo odpowiada mu perspektywa outsidera. *W Izraelu mam kłopot, bo gdy jestem w domu, blisko, to rozwiązywanie problemów jest trudniejsze.*

Interesująco Keret mówił o swojej relacji z synem, porównując ją do pisania. *Kiedy jednak piszę, nie*



**Magiczny
Kraków**

muszę się przejmować, czy przez moje działanie ktoś zachoruje na raka czy powiększy się dziura ozonowa. Wszystko dotyczy przecież fikcyjnych światów - mówił. Kiedy natomiast jestem ojcem, rzeczy dzieją się naprawdę. Pamiętam sytuację, gdy nakrzyczałem na mojego syna. Zaraz potem, jakby zdając sobie sprawę z tego, co się stało, zacząłem płakać i przytuliłem go. Mój syn powiedział wtedy: 'Ależ tato! Daj spokój! Nic się nie stało!'. To był dla mnie trudny moment, dlatego gdybym miał do wyboru - być lepszym pisarzem albo lepszym ojcem - wybrałbym to drugie.

O naturze pisania mówił także Mircea Cărtărescu, rumuński prozaik i poeta, wymieniany wśród kandydatów do literackiej Nagrody Nobla. Nad Wisłą ukazały się jego dwie powieści: *Dlaczego kochamy kobiety* i *Travesti*. *Nie spodziewałem się, że jestem tak popularny w Polsce - cieszył się pisarz, witając licznie zgromadzoną publiczność w Pałacu Pod Baranami.*

Każdy autor musi odpowiedzieć sobie na pytanie, kim jest - deklarował pisarz. Ja poszukuję mojej własnej prawdy. Cărtărescu podkreślił, że pisanie nie jest dla niego celem lecz narzędziem. Tak jak miało to miejsce w przypadku pisarstwa Kafki. Za pośrednictwem literatury chcę sięgnąć do wewnętrznego świata.

Mechanizmom funkcjonowania literatury w świecie zewnętrznym poświęcone było spotkanie z Moniką Sznajderman, szefową wydawnictwa Czarne. Rozmowa - pierwsza w cyklu *Książka: jak to się robi* - krążyła wokół problemów niszowego wydawnictwa, któremu udało się jednak przetrwać na trudnym rynku książki i opublikować wiele ważnych tytułów.

Wczoraj odbyła się ponadto kolejna lekcja czytania. Uczniowie pod okiem Jerzego Jarniewicza pochylali się nad *Wysokimi oknami* Philipa Larkina. Wczesnym popołudniem natomiast Lawon Barszczeuski, białoruski pisarz, przebywający w Krakowie na stypendium ICORN, rozmawiał z Małgorzatą Nocuń. Festiwalowy czwartek zamknęła dyskusja Victora Horvatha i Krzysztofa Vargi, będąca rodzajem twórczego pojedynku pomiędzy Węgrami a Polską.

Piątek na 6. Festiwalu Conrada to między innymi spotkanie z Michałem Olszewskim i Kateřiną Tučkovą, dyskusja o Śląsku z udziałem Ryszarda Koziołka, Aleksandra Nawareckiego i Szczepana Twardocha, spotkanie z Jacques'em Rancière'em, a przede wszystkim wieczór z Jaume Cabré.

Festiwal Conrada to wspólne przedsięwzięcie Miasta Kraków, Krakowskiego Biura Festiwalowego i Fundacji Tygodnika Powszechnego.

Pełen program Festiwalu można znaleźć [TUTAJ](#)